



## **Drodzy Członkowie Partii II Rzeczpospolita Polska, Sympatycy i Przyjaciele**

Dziś już 22 numer naszej gazetki. Absurdy jakie wprowadza nierząd pod płaszczykiem pandemii idą w górę. Wydawałoby się, że już głupszego przepisu nie można wymyślić, a jednak można. Głupota widać nie ma granic! Tylko czy Naród musi na nią głosować? Czy to głupie pytanie?

### **„Co ma Covid 19 wspólnego z budownictwem ?”**

Wydawałoby się, że nic. A jednak. Teraz przy covidowym bałaganie przepychając poprawki w ustawach. Tzw. Specustawa „Lex Deweloper” Miała wzmacniać pozycję klienta a tak naprawdę jest tak dziurawa, że obchodzą ją z każdej dowolnej strony. W tym bełkocie urzędniczym, najważniejsze jest zmiana nazwy umowy „przedwstępnej” na umowę „deweloperską”, tzw. rachunek powierzenia dla nowych inwestycji, stare z rozszerzonym działaniem już nie, tam działają stare przepisy. A to już jest finezja – „Umowa jest traktowana jako kontrakt”, no cóż, pisaliśmy już o zaniku lub zmianie znaczenia słów, jakiś urzędas powinien dostać przynajmniej nominację do nagrody Nobla za ten pomysł. Sprzedaż dziury w ziemi jest nadal możliwy i nic się nie zmienia. A teraz wisienka na torciku urzędasów, Firmy kupujące lokale i kupujący lokale użytkowe, są wyłączone od ochrony! Czyli, nie są chronione i można je wy..... Świetnie, co? Tyle o „ochronie”. A teraz o ułatwieniach dla drugiej strony. W skrócie, Ułatwienia w pozyskiwaniu terenów pod budowę, nawet w brew planom zagospodarowania i przeznaczenia. Wolne tereny będą znikać w miastach jak bańki mydlane, zamiast zieleni i wyswiecztana ekologia, budynek albo nawet osiedle. Brak dostępu do szkół, sklepów, komunikacji itd. też nie jest przeszkodą do budowania. Wystarczy, że „niezłomny” urzędas dogada się z „pożądanym” inwestorem i nawet sąsiad nie będzie miał nic do powiedzenia bo specustawa. Mało z tego, nawet władze samorządowe mogą sobie pogwizdać. Za to sąsiedzi będą mieli się okazję lepiej poznać, a jak się już dobrze poznają to nawet będą mogli wypić bruderszaft bez wychodzenia z mieszkania, balkon w balkon, okno w okno. Pozostaje im złożyć tylko najlepsze życzenia, co niniejszym czynimy. Śpijmy dalej bo moja chata skraja!

### **„Porządna Bruksela i Polski „Rowerzysta”**

I znów „zaściankowa” Polska pokazała swoją niepraworządność i jej eksport do porządnego, praworządnego, nowoczesnego kraju jakim jest Belgia. Otóż proszę sobie wyobrazić (jest to trudne), że w jednym z mieszkań w Brukseli były organizowane męskie orgie dla porządnym miejscowych obywateli i europejskich polityków „praworządnego” parlamentu europejskiego. Widać w Belgii też mają „zafofanych” obywateli którym przeszkadzają szczerze westchnienia spokojnych, uprawiających sobie sex kilkudziesięciu panów. Co gorsze, zamiast iść i dołączyć się do ogólnej zabawy, zadzwonił po tamtejszą praworządną policję. Patrol przyjechał na miejsce i zachował się zupełnie nienormalnie. Otóż zadzwonił do wskazanych drzwi i gdy się otwały, wtargną do środka i ich oczom ukazało się kilkudziesięciu dystyngowanych panów porządnie ubranych w stroje Adama i zachowując się zupełnie nieprofesjonalnie zażądali od tych poważnych polityków, okazania dokumentów tożsamości! Co za głupota, przecież byli nago, więc żaden z nich nie miał przy sobie dokumentów, bo niby gdzie mieli je trzymać? To miejsce gdzie potocznie się mówi, że mam to w du..... musiało być wolne, więc tam ich nie mieli. Co za brak subtelności i wyczuca sytuacji. Całkowicie nie profesjonalizm. Na dodatek swoją interwencją spowodowali zagrożenie zdrowia a nawet życia, jednego z biorących udział w tej spokojnej i kulturalnej zabawie. Zapytacie dla czego? Bo biedak tak się wystraszył policji, że uciekał przez okno. Zupełnie jak „nasi”, znani również dostojni politycy, jakiś czas temu uciekali z hotelu poselskiego w Warszawie. A może nauka takiej ucieczki jest w programie szkoleniowym dla polityków? W ramach jak się zachować w danej sytuacji? Takie Bon Ton? Savoir-vivre. Podobno panowie tłumaczyli się, że jak widać nie mają przy sobie dokumentów, bo niby gdzieżby je mieli mieć? Nie byłoby o czym pisać gdyby nie fakt, że organizatorem tej kulturalnej imprezy był „rowerzysta z Polski” Jak się później okazało z Wadowic! Poszukiwany w kraju za rozliczne przestępstwa za którym był wydany list gończy. Zmienili tylko nieco nazwisko i mieszkał sobie w stolicy europy, nie niepokojony przez nikogo, porządny rowerzysta. Ale to na tym nie koniec. Jedyne słuszną linią polityczną w UE, zaczyna kojarzyć go z Wadowicami,

kremówkami i tym który o nich wspominał a o którym się teraz dużo mówi i dywaguje w UE, może o nim też wiedział i nie interweniował. To skandal z Jego strony!

Świeć Panie nad Jego duszą.

### **„Holandia Nowoczesny Kraj Rowerzystów i Damek”**

Obiecaliśmy napisać nieco o tych „wysoko cywilizowanych” krajach zachodu.

Nieco historii, to nie Polska napadła i zajęła niemal bez walki Belgię i Holandię, naraz. Zrobili to Niemcy. Przy porównywalnych siłach zajęli ich w 18 dni maja 1940r. Jak przystało na Francję i Wielką Brytanię, opuścili swoich sojuszników, jak rok wcześniej Polskę. Tylko, że Polska, słabo uzbrojona, napadnięta przez Niemców i Sowieców i Słowaków z trzech stron, broniła się przez 35 dni. Nadszedł rok 44, alianci kierując się na Berlin obeszlili te kraje bokiem i dopiero Polskie wojsko pod dowództwem gen. Stanisława Maczka zaczęła walczyć te kraje z pod okupacji niemieckiej. W ramach wdzięczności uwczesni Holendrzy nadali Mu tytuł „Honorowego Obywatela Holandii”. Po śmierci w 11.12.1994 roku został pochowany z honorami, na cmentarzu wojskowym w Bredzie, Holandia.

Rok 2020, „parlament Holandii” uchwała rezolucję do swojego rządu w sprawie wystąpienia TSUE o wszczęcie postępowania przeciwko Polsce o brak przestrzegania praworządności, przekop mierzei itd. !!! Bardzo się tym martwią! Oczywiście o nas, się martwią. Gdyby „nasz” parlament trochę myślał to powinien natychmiast skierować uchwałę do nierządu, o wystąpienie do TSUE o zamknięcie portu w Rotterdamie, oczywiście w trosce o obywateli Holandii, jako że jest to największy port nad Morzem Północnym i wpływające tam statki zatruwają środowisko naturalne co na pewno szkodzi Obywatelom Holandii!!! Widać to po Ich parlamencie.

Tyle „sarkazmu” a teraz opiszemy relację młodej Polki której udało się wyjechać za chlebem do tego cywilizowanego, kulturalnego, nowoczesnego, w pełni Europejskiego kraju.

Pikanterii tej opowieści dodaje fakt, że jest to dziewczyna z dobrego domu, której brak pieniędzy nigdy nie zaprzęgał jej głowy. Jednak wpadła na pomysł aby wyjechać do tej cywilizowanej Europy i wreszcie zarobić samodzielnie te prawdziwe pieniądze. Jak pomyślała tak zrobiła, znalazła anons o pracy w gazecie, jako opiekunka do dzieci. Ok. jest młoda, nie doświadczona ale mądra i szybko się uczy, zna angielski, trochę francuski to się dogada. Zadzwoniła i dogadała się, szczegóło do uzgodnienia na miejscu. Kupiła ciuchy i potrzebne nowe rzeczy, żeby nie wypaść na zacofoanego biednego „wieśniaka”, bilet w jedną stronę na autokar i pojechała.

Po przyjeździe na miejsce, (nie podajemy nazwy, ale duże miasto) została odebrana z dworca przez miłą kobietę i pojechali do domu poznać miejsce pracy i resztę rodziny pracodawcy. Pierwsze dni upływały na wzajemnym poznawaniu się z dziećmi i ich rodzicami. Atmosfera miła, praca w miarę lekka, obiecane pieniądze, na początek da się przeżyć, mieszkanie, pokoik ale samodzielny, za darmo. To zarobione Euro będzie na przyjemności i odłożenie do kraju. Czasu wolnego nie było za wiele i im dłużej była stawało się go coraz mniej bo do opieki doszło gotowanie, pranie, prasowanie i wszystkie domowe obowiązki służącej. Nie przeszkadzało jej to bo w kraju też pomagała rodzicom w domu.

Sielanka trwała jakieś trzy miesiące. Rodzina żyła się nową służącą aż w końcu jasnie pan zaczął stawiać do niej „koperczaki”. Przestało to jej się podobać. Ale tłumaczył jej, że to nic nie znaczy, to tak u nich wygląda, oni są tolerancyjni, żona też. Jednak dalszy opór spowodowali, że zaczął na nią krzyknąć i żądać, że skoro jej płaci i trzyma ją pod swoim dachem to mu się należy.

Dziewczyna poskarżyła się „Pani” która stwierdziła, że o co tyle krzyku, czy jej coś ubędzie jak się zabawi? Zaproponowała, że jak się boi, to ona może się przyłączyć, będzie jej rażniej. Na wystękanie przeze dziewczynę zdziwienie „Cooo”? dodała, a może chcesz w dwie pary? To ona zaprosi przyjaciela, bardzo miłego i przystojnego mężczyznę, zobaczysz jaki fajny. Wściekła zapytała czy dzieci też dołączą do zabawy?, bez zazenowania odpowiedziała, że dzieci są jeszcze za małe, ale będą już spać to nie będą przeszkadzać. Następnego dnia poprosiła sąsiadkę aby się chwilę zajęła dziećmi bo musi wyskoczyć do sklepu po zakupy, spakowała swoje rzeczy, zabrała zaoszczędzone pieniądze za które kupiła bilet powrotno do Polski a na pożeganie zostawiła im karteczkę z najlepszymi życzeniami. Ostatniej wypłaty nie dostała. Ale dobrze, że zaliczyła tylko taki wielki świat! A nie wielki europejski świat ją zaliczył.

## „Korona wirus, co z tymi Szczepionkami?”

Poniżej przedrukujemy w całości opinię do konsultacji społecznych, jaką dzisiaj otrzymaliśmy, a którą przesłała do ministerstwa zdrowia na temat programu szczepień Pani Doktor (doktorat z dziedziny wirusologii) Diana Wojtkowiak

„Gdańsk 12 grudnia 2020

### Opinia na temat projektu wprowadzenia szczepień przeciw COVID-19

dr Diana Wojtkowiak (doktorat z dziedziny wirusologii)  
Białko Spike (wirusowy gen S) obniża poziom białka ACE2, co powoduje podwyższenie ANG-II, prowadzące do zwłóknienia płuc i ich niewydolności. Dodatkowo mechanizm ten aktywuje cytokinę TGF-beta, której wysoki poziom ma udział w procesach nowotworzenia. Jednocześnie związek z fibrozją ma kaskada kinazowa p38, aktywowana przez różne czynniki, ale też przez promieniowanie mikrofalowe stacji bazowych telefonii komórkowych. Podwyższenie normy promieniowania elektromagnetycznego, za którą spieszenie podążyli operatorzy firm telekomunikacyjnych, będzie pogłębiać zjawisko fibrozy pod wpływem białka Spike wytwarzanego przez RNA zawarte w szczepionkach. Dodatkowo stwierdzono, że przeciwciała przeciw białku Spike zwiększają infekcje.

Doniesienia sprzed kilku miesięcy mówiły o szczepionce RNA, której celem jest produkcja białka Spike, mającego stymulować układ immunologiczny do wytwarzania przeciwciał przez całe życie. W informacji o poszczególnych szczepionkach nie podaje Państwo, czy zawierają one odwrotną transkryptazę i integrację, przenoszące informację RNA do ludzkiego genomu. Nawet, jeżeli ich nie zawiera, przekazywane dziennikarzom informacje polskiego rządu wskazują na ogromny odsetek ludzi będących nosicielami koronawirusów. Informacje od głównego polskiego dysponenta statystyk covidowych, 19-latkę, na którego bogatym doświadczeniu opiera się nasz rząd, jeszcze niedawno podawały że co szósta osoba badana ma wynik pozytywny na SARS-CoV2 (być może rzut kostką do gry) a obecnie mamy wynik, że co druga osoba jest pozytywna (rzut monetą). Bez względu na polskie niewiarygodne statystyki, zagraniczne dane naukowe wskazują, że w przypadku przeziębienia i grypy od lat w 15% mamy do czynienia z koronawirusem. Tym samym dostarczy on brakujących elementów do zjadliwego działania białka Spike charakterystycznego dla wirusa SARS-CoV i SARS-CoV2. Przebieg banalnego przeziębienia po zaszczepieniu obecną szczepionką może więc prowadzić do zwłóknienia płuc. Czas, po którym stabilizuje się złożona odpowiedź immunologiczna pod wpływem przeciwciał to około pół roku. Krótszy okres badania klinicznego może nie pokazać żadnych powikłań od szczepionki, dlatego wykorzystany okres badań dla aktualnej szczepionki przeciw koronawirusom jest nieakceptowalny dla każdego wirusologa i epidemiologa. Nigdy żadna szczepionka nie była zatwierdzona do stosowania w ciągu kilku miesięcy. Oznacza to, że obecnie bilans ryzyka jest nieważny, a szczepionka ma służyć innym celom, które wszyscy interesujący się polityką międzynarodową znają.

Nasz wasalny rząd wydając setki miliardów złotych na cele związane z planem "pandemia" nie uszczknął nic na badania oferowanych ekspresowych szczepionek, więcej nikt mający jakiś wpływ na podejmowanie decyzji nie przeczytał nawet w bibliotece informacji naukowych o samym wirusie i o eksperymentalnych szczepionkach. Ufamy firmom, że ich głównym celem jest niesienie ludziom dobra, a nie zysk finansowy, że metody badania opisane w podręcznikach zostały przez te firmy zastosowane, a szczepionki przeszły test bez jakichkolwiek negatywnych efektów. Ufamy też unijnym agendum z prywatnym kapitałem, uzależnionym od pretendentów do bycia rządem światowym, że takie badania zrobiły w naszym interesie. Test na zdrowych osobach od 16 do 26 roku życia, których ryzyko zachorowania na COVID-19 praktycznie nie istnieje, to oczywiście obraza dla wszelkiego podejścia naukowego i medycznego. Tych ludzi szczepionka ochroni w 100%, a powikłania młody i zdrowy organizm zniesie w miarę dobrze.

W opisie planowanego szczepienia nie mamy bardzo ważnej informacji, czy razem ze szczepionką będą wprowadzane do organizmu mikroczipy. Mikroczipy te zakontraktowane zostały już kilka miesięcy temu przez krakowską firmę pod określeniem COVID-19 lub COVID-2020. Jeżeli czipy nie są na razie przewidziane, to w jaki sposób będzie przeprowadzone sprawdzanie, że dana osoba jest zaszczepiona, co upoważni ją do wyjazdu za granicę lub skorzystania z opieki lekarskiej w ramach NFZ-u z płaconych całe życie składek na ZUS?

Jak rząd jest przygotowany na pandemię poszczepiennego zwłóknienia płuc? Ciekawe, że w ramach nowego funduszu tzw tarczy przeciw covidowej, duża część tego funduszu jest przeznaczona na cyfryzację z pomocą sieci 5G, która przez lokalnie bardzo wysokie promieniowanie pola elektromagnetycznego od wąskiej wiązki mikrofalowej będzie sprzyjać nieodwracalnemu zwłóknieniu płuc.

W tekście nie podaję cytowań publikacji naukowych z których korzystałam, jako że na zgłoszenie uwag przeznaczycie Państwo tylko trzy dni, domyślam się, że celowo, aby osoby posiadające wiedzę nie dostarczyły bardziej pracochłonnych opracowań. Natomiast Państwo

macie nieograniczony czas i miliardy finansowania, żeby we własnym zakresie zaznajomić się ze światowym stanem wiedzy przed wyszczepieniem wszystkich baranów. I z tej wiedzy bądź braku tej wiedzy będziecie Państwo rozliczani w ramach nietrudnej do przewidzenia śmierci od powikłań wielu tysięcy ludzi.

Wprowadzenie warunkowości do korzystania z różnych zdobyczy cywilizacyjnych przypomina demokratyczne państwo Hitlera. To niebezpieczny krok do faszystacji życia społeczeństwa. Zarówno żołnierze Wehrmachtu jak i SS byli na różne sposoby warunkowani dla celu jakim było panowanie nad światem. Dziś znów chodzi o panowanie nad światem. Mówienie o niepraworządności jest tu jedynie banałem. Tekst ten udostępniony zostaje jednocześnie szerokiej opinii publicznej. Z poważaniem

dr Diana Wojtkowiak”

## Czy Rzeczpospolita Jeszcze Istnieje?

To pytanie jest uzasadnione. Ostatnio dostaliśmy do wglądu, grubą kopertę a w niej gruby plik kartek z pytaniem: czy możemy zgadnąć czego dotyczy pokazane nam pismo? Przyznam, że pierwsze co mam przyszło do głowy to pewnie jakieś pismo procesowe lub uzasadnienie wyroku. Otóż nie! Jak się okazało, grubym plikiem kartek jest umowa na dostawę prądu sporządzona przez urzędasów jednego z dostawców energii elektrycznej w naszym kraju. Użyliśmy zwrotu gruby plik, bo jak można nazwać 62 strony formatu A4, zadrukowane drobnym druczkiem?

Kochani, pokażcie mi kogoś kto przeczyta taki bełkot od deski do deski i to jeszcze ze zrozumieniem! Podejrzewam, że sam twórca tego bełkotu nie przebrnąłby przez treść tego „dzieła”! Coś co powinno się zawrzeć w prostej i zrozumiałej dla każdego przeciętnego człowieka informacji ile i za ile i dlaczego tak drogo!!! To 62 strony „Traktatu” o zniewoleniu narodu i zmuszaniu go do czytania takiego dzieła. Jak można się dziwić, że w kraju spada ilość czytających literaturę? Przecież jak ktoś przebrnie przez taki bubel to musi się zniechęcić do czytania!!! A może to jest kolejna akcja na wnuczka, czy na policjanta? Jak nie przeczyta i podpisze to można go wy..... jak zwykłego frajera? Jak podpisał to niech płaci!

Stara maksyma prawnicza mówi „nieznajomość prawa nie zwalnia z odpowiedzialności” tylko nie wiem czy ona jeszcze w Polsce obowiązuje i czy wszystkich? Mamy wrażenie, że nie. Ale zapewne w państwowych firmach obowiązuje zasada, że urzędas wart jest proporcjonalnie do ilości zużywanego papieru! Jednak z zastrzeżeniem. Nie wlicza się do tego papieru toaletowego. A szkoda bo mogłaby się jeszcze do tego zużycia przyłączyć rodzina. A tak na marginesie, Polska dołączyła do krajów trzeciego świata! Wiedzieliście o tym? Nie? Już Wam wyjaśniamy, jak w czasach transformacji (przekrętu) wprowadzali podatek VAT, Akcyzowy i inne, to tłumaczyli czego i od czego one są. W przypadku Akcyzy twierdzili, że jest to podatek od luksusu i towarów luksusowych!!!! I skoro jesteśmy przy prądzie, gadzie nierząd obiecał, że nie podniesie ceny prądu!!!! No i nie podniósł, nałożył za to na dostawców obowiązek naliczania podatku AKCYZOWEGO. Tego od luksusu! No i wróciliśmy do czasów gdzie będziemy świecić lampami naftowymi Łukasiewicz.

Niestety, nikt nie jest w stanie powiedzieć jak długo, bo „nasz” potentat naftowy, po wykupieniu z obcych rąk wydawnictwa prasowego, podnosi ceny paliwa na stacjach benzynowych, gdzie stał się monopolistą oczywiście za zgodą „właściwego urzędu” który został powołany przez nierząd do sprawowania nadzoru nad rynkiem i zapobieganiu „praktyką monopolistycznym”. Ha, ha, ha. Fajnie co?

Proponujemy utworzenie społecznego komitetu inicjatywnego do zbierania podpisów pod inicjatywą którą skierujemy do „naszego” cyrku na Wiejskiej.

Proponujemy wysłać petycję do jaśnie oświeconych osłów aby wzięli pod rozwagę i przeprowadzili poważną debatę w sejmie i w jeszcze poważniejszym senacie, na temat możliwości dokonania niewielkiej zmiany w naszym Mazurku Dąbrowskiego. To naprawdę niewielka zmiana, proponujemy dopisanie tylko jedno słowo, to przecież tak niewiele a mazurek nabrałby nowego głębokego sensu. Proszę zobaczcie, Stary początek : „**Jeszcze Polska nie zginęła**”.

Nowy początek : „**Dlaczego, jeszcze polska nie zginęła**”.

Czy to niema sensu? Może i nie ma ale warto się nad tym zastanowić. Zawsze powtarzamy, że Polska to jest niesamowicie bogaty kraj, z twardym narodem, każdy inny przy takim zarządzaniu przez dziesiątki lat już by nie istniał a Polska zniosła rozbiory I i II wojnę światową, stalinizm, prawie komunizm, teraz to nie wiadomo co to jest, brukselizm, czy eurosocjalizm i dalej istniejemy tylko jak długo? Zawsze w Polsce donosicielstwo było traktowane jako obrzydliwa praktyka, donosiciel był zawsze traktowany jako wyrzutek społeczny. Teraz dożyliśmy czasów gdzie przy tej propagandowej papce, wtloczyli ludziom do głowy, że donosicielstwo jest dobrem narodowym i należy donosić dla dobra społeczeństwa na sąsiada bo bez maseczki na sąsiadkę bo do sklepu wpuściła więcej osób niż przewiduje chory, na covid któryś tam numer, minister. Policja nie tapie bandziorów bo musi kontrolować galerie itd.

## Nasza prośba jest wciąż aktualna !

Kochani, jak zwykle prosimy o pomoc w rozpowszechnianiu naszej gazetki. Roszylajcie ją dalej do swoich znajomych, niech oni posyłają do swoich. Tylko tak może ona trafiać do szerszego grona Narodu.